

Gacie w mrowisku czyli Trzech Łysych Panów w Dolomitach



Dawno już z Gniezna nie wyruszała w góry tak duża grupa (firmowana przez *Dirętę*) jak pod koniec czerwca tego roku. W Dolomity włoskie wyjechało osiem osób. Czerwonym/wesołym autobusem **Magda z Pieczarą**, **Paweł z Markiem** (jakkolwiek to zabrzmiało – chodzi o syna Pawła ;) oraz **Wojtek** (szpieg z Krainy Taty Maślaka czy Rydzyka czy jakoś tak [Toruń- dla mniej sprawnych] – to pogromcy **złomianych szlaków** czyli **via ferrat**. A w wielokrotnie naprawianej drutem Cytrynie, przez ojczyznę Staropramena i Koziela wygodnie sobie śmigali miłośnicy wpinek w cokolwiek - **Daro, Majonez i endrju**. Na dziki camp pod Cortiną dotarliśmy w czasie wysokiego stanu wód, o czym przekonał się niżej podpisany już w 15 minut po opuszczeniu auta. Mianowicie czteropak ciepłej zupy chmielowej (probably the best beer of the World) przy pierwszej próbie schłodzenia został porwany bystrym nurtem rzeki pod Col Rosą. Kierowany instynktem (a nie rozsądkiem) rzuciłem się na ratunek: piwo uratowałem, Sony Ericssona nie☹ za co dostałem zjebkę od żony, która ceni sobie wyżej osiągnięcia japońskiej myśli technicznej niż stan zdrowia męża. Dodam, że zjebkę otrzymałem za pośrednictwem wysuszonej, odratowanej komórki, co kochanej Żonusi już uszło uwadze. Może dlatego, że średnio raz do roku tonę wraz z Sony Ericssonem K750i (*vide* wyczyny kajakarskie w 2007 roku).

O rajdach po żelaznych perciach Dolomitów „Złomiarze” opowiedzą sami, nie będę wchodził im w paradę, skoncentruję się na losach

Trzech Łysych Panów



a precyzyjnie rzecz ujmując dwóch + 1, bo trzeciego pana uczyniliśmy łysym dopiero na miejscu za pomocą nożyczek do papieru:



Pan „Niełysy” doszedł do wniosku, że lepiej się obciąć niż myć w zimnym górskim strumieniu. Od słowa do czynu... I tu refleksja historyczna: podczas legendarnej wyprawy do Krainy Deszczowców w 2004 roku czyli Verdon zawiązała się elitarna i i unikalna w skali kraju (Unii?):

Fetors Climbing Division

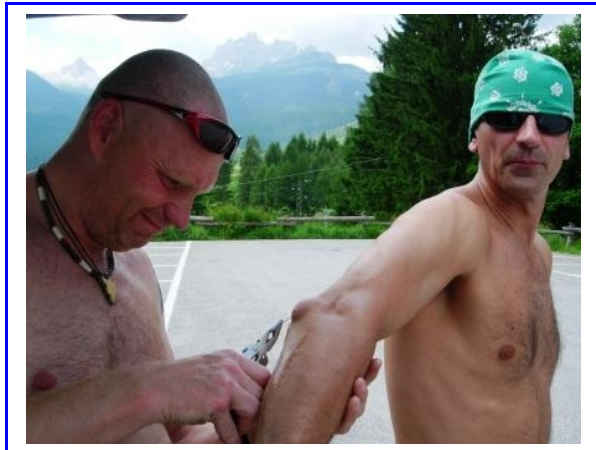
tj. grupa niemyjąca się i śmierdząca z definicji. Mamy swoje logo i firmowe koszulki, a jakże☺ A na tegorocznym wyjeździe prowadziliśmy z szerokim rozmachem akcję rekrutacyjno - propagandową. Niestety, *Pierdolczuk* okazał się typem aspołecznym, nie ulegającym wpływowi większości. I ku naszemu zaskoczeniu postanowił się myć regularnie, blueeee! Na dodatek wywierał na nas silną presję! Bo to silna osobowość! Niechętnie przyznaję, że ulegliśmy i zeszliliśmy do potoku, brrrr... Ale próbowaliśmy walczyć, np.

Gacie w mrowisku

Kiedyś czytałem, że w warunkach wojennych partyzanci (Indianie? Nie pamiętam...) wrzucali do mrowisk ciuchy celem ich odwszawienia. Nie byłem pewien, czy ta metoda jest równie skuteczna dla odzieży używanej przez wiele dni w ekstremalnych warunkach (*Blood, Sweat and Tears*), ale Maja natychmiast przeprowadził eksperyment „suchego prania” (to już tylko krok od zimnej fuzji jądrowej!!!) i wrzucił swoje figi do jednego z licznych mrowisk pod **Cinque Torri** czyli zajebiaszczonego rejonu Pięciu Wież, który wybraliśmy na tzw. Rozwspin.



Gacie w mrowisku



Igła w łokciu

Nie wiem czy eksperyment się powiódł, bo Majonez nie zdradził nam czy używał tak odświeżonej bielizny, ja mam ciągle katar a Daro nie narzekał.

Zanim dotarliśmy pod Cinque Torri wykonaliśmy jeszcze jedno doświadczenie – pozyskiwanie ropy ze stawu łokciowego Darka, w sumie nie wiem w jakim celu. Ale nie ulega wątpliwości, że było to źródło odnawialne.

Wspinanie

Jak Majonez stwierdził; tyle się działo, że o wspinaniu można by w ogóle nie pisać. Ale wspinanie to pretekst naszych podróży, więc trzy słowa o tych śmiesznych ruchach. Zrobiliśmy parę fajnych przejść i fotek, zajrzyjcie do tabeli i galerii.



Zdecydowanie udany wyjazd, kilka trudnych, górskich dróg na własnej asekuracji w **Cinque Torri** (np. *Finlandia 6b* 200m), na **Piz Ciavanez – grupa Sella** (330 metrowa *via Irma VII*- pięćęćka! Całe wyciągi z jednym przelotem np. z kevlarka przełożonego przez oczko skalne grubości ołówka); przedziwna, rajbungowa 400- metrowa *Luna '85* za **6c** na **Parete Zebrate**, gdzie na nowo zdefiniowaliśmy pojęcie stopnia i chwytu tarcowego.



Highway to Heaven



czyli

Luna '85

Dorzucam do tego mnóstwo dróg 1-3 wyciągowych (Maja sieknął sobie w **Massone** w przerwie w plażowaniu **Aladina 7a**, co wprawiło go w tym lepszy humor, że była to najtrudniejsza droga wyjazdu (cyt. „nie ukrywam, że byłbym zadowolony, gdybym raz przywiózł lepsze przejście od Ciebie” - szczerze życzył mi sukcesów wspinaczkowych wiceprezesunio, moja prawa ręka, żmija...) A jak myślisz Łysa Żmijo, po co kupiłem ATC Guide *Black Diamonda*, ha? Już Ty wiesz... hehe☺. „Nie masz Ci większej satysfakcji od dupnięcia idącego na drugiego” powiedział kiedyś mój imiennik Andrzej Machnik☺ Sorki, że piszę szyfrem, ale to dygresyjni dla wtajemniczonych. A Artura kocham jak własną żonę i gdyby nie te różnice anatomiczne... ups zagalopowałem się. W każdym razie szczerze się wspieramy w karierze wspinaczkowej☺



Podwójna broda prezesa – podwójna moralność☺

Daro

No... ten gościu dostanie osobny akapit☺ Zadziwił mnie już na lodach w Austrii (ale eeej... bez takich! mam na myśli lodospady w Gastein!) Silna osobowość, wzorzec łysości w naszym trio (my musieliśmy pracować ciężko na miano łysego, jemu przychodziło to z lekkością, jakoś tak naturalnie). Na **Fetorsa** się nie nadaje bo stawiał opór (podejrzewam, że trochę oszukiwał...). Ale to, co robi w ścianie!!! Pies na ba...eee... skały!!! Siekał równo wszystko co mu podeszło pod rękę. Spokojnie gościa braliśmy z Mają na ścianę, a on po prostu z nami się wspinał! A przecież dopiero co zaczął się w to bawić... Pozazdrościć zapału, sprawności i zdrowego podejścia – szacun☺ W pewien restowy dzień wskoczył sobie ferratką na Tofanę, w kolejny na Marmoladę. Ta druga przygoda okupiona została utratą **Mietka – Podnietka** czyli wystawieniem ze stawu najmniejszego grzebalucha prawej ręki. Maja skwitowała: „bo nie miał wpinki...” Tak, tak, turystyka górską jest niebezpieczna, więc wspinaj się Darek! ☺ i on się wspinał!!! *



Wspinanie leczy



Daro jest otwarty na różne wyzwania

* żeby było jasne: od dziś koniec komplementów, bo Maja ma żal że jest komplementowany rzadziej ;-) Maja, nie miej żalu aaaaaaaaaaaaaaaaaa.....!!!



Borsuk! Wypuść to powietrze!!!


Pobór do wojska

Prawdą jest, że Arek Oszut vel Odrzut ma autorytet meteorologiczny w naszym klubie nie do podważenia (trzeci i ostatni prawdziwy składnik teamu *Fetors Climbing Division*). Wyjeżdżając bez niego narażamy się na problemy pogodowe, co w górach decyduje o sukcesach i porażkach. Pragnąc zgłębić (zgnębić?) tajniki wiedzy Czarodziejów Pogody postanowiliśmy zaciągnąć się do włoskiej armii - jednostki meteorologicznej, która w Cortinie d'Ampezzo prowadziła nabór. Niestety, nie pomogło, na Selli i tak dostaliśmy w dupę od burzy ☺ Sorki Arek, już więcej nie będziemy eksperymentować ☺



No dobra, dość tych wynurzeń

Σ czyli summarum:

- Primo:** na wspinanie nigdy za późno
Secondo: wspinanie leczy
Terzio: *climbing & fun* czyli: zachowaj proporcje!
Quarto: *climb, sex & rock'n'roll* – to dla trochę starszych ;-)
Quinto: Łysi górą!!!
Sesto: Majonez! *Cassin* czeka!
 znacie to logo? Na te ciuchy mnie nie stać, niestety...

Nie chce mi się więcej pisać, czyli: „w temacie pisania nie mam już nic do dodania”
 /jak piszą moi bandyci/, buźka, papa dziewczyny☺

endrju

(*motto: chodzi o to by ciału nadać szlachetny ruch...*)



Więcej fotek szukaj w galerii, warto ☺

Fotki w artykule i w galerii dziełem Łysych, wykorzystanie ich bez zgody (fotek, nie Łysych) celem wyśmiewania, podpuszczania, poniżania itp. mile widziane. A nawet wskazane, bo inaczej umrzemy z nudów hehe ;-)

Na wyjeździe urobiliśmy:

Rejon	Szczyt	Droga	Trudność, wysokość	Styl, czas	Data	Kto
Dolomity di Brenta	Massone	Aladin	7a	RP	2008-07-1 1	Artur Majewski
		Sabbato Turistico	6c	RP		Andrzej Janka
	Parete Zebrate	Luna'85	6c, 400m	1w. RP, reszta OS	2008-07-1 0	Andrzej Janka, Artur Majewski
Dolomity	Piz	Via Irma	VII- 330m	OS	2008-07-0	Andrzej Janka,

- Sella, Włochy	Ciavanez					6	Artur Majewski
Dolomity - Cinque Torri, Włochy	Torre Grande	Finlandia	6b, 200m	OS	2008-07-0 4		Andrzej Janka, Artur Majewski
Dolomity - Cinque Torri, Włochy	Torre Grande Cima Sud	Dimai	VI+, 200m	OS	2008-07-0 4		Andrzej Janka, Artur Majewski
Dolomity - Cinque Torri, Włochy	Torre Grande Cima Ovest	Mimosa	V+	OS	2008-07-0 1		Andrzej Janka, Artur Majewski, Dariusz Pietroczyk
Dolomity - Cinque Torri, Włochy	Torre Grande Cima Ovest	Fulmini e Saette	VI+	OS	2008-07-0 1		Andrzej Janka, Artur Majewski
Dolomity - Cinque Torri, Włochy	Torre Grande Cima Ovest	Chiaro do Luna	VI+	OS	2008-07-0 1		Andrzej Janka, Artur Majewski, Dariusz Pietroczyk
Dolomity - Cinque Torri, Włochy	Torre Grande Cima Ovest	Agrodolce	6b	OS	2008-07-0 1		Andrzej Janka,
Dolomity - Cinque Torri, Włochy	Torre Grande Cima Ovest	Armida	VI, 120m	OS	2008-06-2 9		Andrzej Janka, Artur Majewski, Dariusz Pietroczyk

Do tego trzeba dorzucić kilkanaście kilogramów dróg skałkowych V-VI w Cinque Torri, Selli i Arco, które zrobili Darek z Maja, a mi się nie chciało bo miałem lenia. Strzała!